

# Notkowski, Andrzej

---

"Prasa i sport : wydawnictwo z okazji 100-lecia prasy sportowej 1881-1981", Bogdan Tuszyński, Warszawa 1981 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/3-4, 111-114

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogdan Tuszyński, *Prasa i sport. Wydawnictwo z okazji 100-lecia prasy sportowej 1881—1981*, Warszawa 1981, ss. 518, ilustr.

Jeszcze tuż przed I wojną światową, gdy Kazimierz Biernacki i Henryk Szot-Jeziorowski — początkujący wówczas dziennikarze sportowi — zjawili się w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” z ofertą zamieszczenia w piśmie swoich materiałów, usłyszeli od redaktora taką oto odpowiedź: „Chcecie, panowie, abym dopuścił do tego, by Sienkiewicza podobizna była w tym samym tygodniku, co jakiegoś skoczka?” W oczach wielu ludzi, zwłaszcza tych „dojrzałych i statecznych”, sport uchodził wtedy jeszcze za rodzaj podrzędnego cyrku, a istniejące już od 30 lat polskie dziennikarstwo sportowe z trudem przebijało się na rynek czytelnicy. Za sprawą młodszej generacji, podobnie jak w innych krajach Europy, także i u nas, stał się jednak wkrótce sport ważnym elementem nowoczesnego życia społecznego, w różnych czynnych i biernych przejawach wzbudzającym coraz szersze zainteresowanie. Jedną z podstawowych form tego zainteresowania jest prasa sportowa, z racji swoich różnorodnych funkcji informacyjnych i kulturowych będąca od pewnego czasu przedmiotem specjalistycznych studiów badawczych. Spośród historyków czasopiśmiennictwa polskiego największy dorobek w tej dziedzinie ma Bogdan Tuszyński — znany dziennikarz radiowy, a ponadto autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i wydanej w 1975 r. książki *Sprintem przez prasę sportową*, pierwszej — szkicowej jeszcze — syntezy tematu.

Dziennikarstwo sportowe jest nie tylko zapisem wydarzeń na stadionach czy informacją o życiu klubów i stowarzyszeń. Zawiera też inne treści — ogólnokulturowe, dydaktyczne, a nawet ocierające się o politykę, które oddziałują na szerokie rzesze interesującej się sportem publiczności. Jak pisze w przedmowie do recenzowanej książki Jerzy Myśliński, „manipulowanie tymi treściami, rozkładanie akcentów, wychwytywanie charakterystycznych faktów ze »sportowej codzienności«, to w rękę dziennikarza niezwykle czułe narzędzie kształtowania nastrojów, wpływania na sposób reakcji zbiorowych, słowem — wychowania i modelowania opinii”. To swoiste „drugie dno” sportowej żurnalistyki — istotniejsze może nawet niż jej sama warstwa informacyjna — książka B. Tuszyńskiego prezentuje bardzo wyraziście.

*Prasę i sport* trudno zakwalifikować do jakiegóż konkretnej kategorii piśmiennictwa naukowego. 514 znakomicie dobranych i treściwie opisanych ilustracji: wignet poszczególnych pism, faksymiliów dokumentów, fotografii dziennikarzy, zdjęć z zawodów, tekst w większości składający się z fragmentów artykułów prasowych, dokumentów archiwalnych oraz od wielu lat zbieranych przez autora relacji i wspomnień — zbliża chyba jednak książkę do charakteru wydawnictwa źródłowego. Z tym że nie jest to prosty wybór cytatów, albowiem materiał dokumentalny powiązany został licznymi uzupełnieniami i komentarzami odautorskimi.

Książka poprzedzona jest krótkim wstępem szkicującym dzieje kultury fizy-

cznej w Europie i Ameryce oraz poświęconego jej piśmiennictwa, ze szczególnym uwzględnieniem prasy. B. Tuszyński zauważa, iż „wszystkie te światowe prawidłowości w rozwoju prasy sportowej dostrzegalne są wyraziście w rozwoju naszej prasy sportowej: najpierw na ziemiach polskich podzielonych kordonami zaborów, a potem w dwudziestoleciu międzywojennym”. Natomiast specyfiką polskiego czasopiśmiennictwa sportowego było szczególne, znacznie silniejsze niż w innych krajach, zdeterminowanie jego dziejów przez wydarzenia polityczne. W oparciu o to kryterium autor wyodrębnił trzy zasadnicze etapy rozwoju prasy sportowej w naszym kraju: lata 1881—1918, 1918—1939 oraz od 1945 r. po dzień dzisiejszy. Z zamieszczonego na końcu książki zestawienia bibliograficznego — najdokładniejszego w dotychczasowej literaturze przedmiotu — wynika, iż w ciągu owych stu lat ukazały się w Polsce 302 pisma poświęcone kulturze fizycznej (nie licząc pism turystycznych, dodatków do dzienników lub periodyków, biuletynów wewnętrznych stowarzyszeń i organizacji sportowych oraz wydawnictw w językach mniejszości narodowych).

W książce zastosowano konstrukcję chronologiczną. Rozdział pierwszy obejmuje czasy od założenia w 1881 r. lwowskiego miesięcznika „Przewodnik Gimnastyczny”, otwierającego dzieje polskiej prasy sportowej, do roku 1918 — kiedy to odbudowa niepodległej Rzeczypospolitej zasadniczo zmieniła warunki działania całego krajowego czasopiśmiennictwa. Zaznaczyć należy, że przyjęcie „Przewodnika Gimnastycznego” za pierwsze nasze pismo sportowe wywołało ostry sprzeciw Witolda Pruskiego („Kultura”, nr 23 z 7 VI 1981), którego zdaniem prymat należy do ukazującego się od 1841 r. w Warszawie *Pierwszego sprawozdania o wyścigach konnych i wystawie zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim*. Ze względu na częstotliwość, a przede wszystkim treść, trudno wszakże wydawnictwo to uznać za druk o charakterze prasowym. W rozdziale tym, stosownie do specyfiki okresu zaborów, autor osobno popropował prasę głównych ośrodków dzielnicowych: Lwowa, Krakowa, Poznania i Warszawy. Zarówno w tekście własnym, jak i poprzez odpowiedni dobór materiału dokumentalnego mocno zaakcentował ówczesne funkcje polskiego ruchu sportowego i jego wydawnictw jako jednego z ważnych elementów obrony tożsamości narodowej i walki o niepodległość. Rozdział drugi prezentuje prasę czasów międzywojennych, trzeci zaś — Polski Ludowej. We wstępnych partiach znajdują się też obszerne informacje o organizacjach polskiego dziennikarstwa sportowego. Każdy z rozdziałów poprzedzony jest charakterystyką ogólnych warunków rozwoju prasy i sportu krajowego w danym okresie.

Rzecz oczywista, autor przedstawił jedynie najważniejsze wydawnictwa, koncentrując się zwłaszcza na okolicznościach ich powstawania. Z epoki zaborów są to m.in. „Przewodnik Gimnastyczny” i „Koło” ze Lwowa, poznański „Sokół”, krakowski „Przegląd Gimnastyczny” oraz pisma warszawskie: „Sport” i „Ruch”. Prasę Drugiej Rzeczypospolitej reprezentują m.in. „Przegląd Sportowy”, „Stadion”, „Start” i „Sport Szkolny” z Warszawy, lwowski „Sport” i krakowski „Raz, dwa, trzy”. Dla czasów Polski Ludowej za najbardziej godne uwagi autor uznał m.in. powojenną edycję „Przeglądu Sportowego”, „Sport”, „Kulturę Fizyczną”, „Sport dla Wszystkich”, „Piłkę Nożną”, „Boks”, „Żagle i Jachting Motorowy”, „Dysk Olimpijski”, a także poświęcił nieco miejsca kolumnom sportowym w prasie codziennej.

Nie sposób w krótkiej recenzji zrelacjonować wszystkie wątki tematyczne książki B. Tuszyńskiego. Jest ona bowiem swoistym *silva rerum* dziejów polskiego sportu, zapisanych na łamach poświęconej mu prasy. Poprzestaniemy więc tylko na wybranych przykładach. W rozdziale pierwszym szczególnie ciekawe są rozważania artykułu redakcyjnego lwowskiego „Koła” z 1896 r. na temat zadań prasy sportowej, informacje o pionierze polskiego dziennikarstwa sportowego Zygmuncie Kłośniku-Januszowskim oraz wyjątki ówczesnej publicystyki, ukazujące funkcje

sportu jako czynnika podtrzymywania polskości w warunkach niewoli narodowej. Zdecydowanie lżejszy charakter mają fragmenty sensacyjnych doniesień o popisach sprawności duetu angielskich dam w ... Białymstoku, jakimi w 1897 r. epatował swoich czytelników „Przegląd Gimnastyczny”. A już wręcz zabawne są próbki języka sprawozdań sportowych z początku naszego stulecia.

Z kolei w rozdziale o dwudziestolecium międzywojennym na uwagę zasługują zwłaszcza materiały dotyczące działalności Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego. Ilustrują one ogólne zjawisko typowe dla czasów pomajowych — tworzenia przez rząd systemu prasy kontrolowanej, służącej potrzebom propagandowym obozu piłsudczyków. Stale nasilającą się akcją „upaństwowienia” prasy objęto również wydawnictwa sportowe, co było właśnie jednym z podstawowych zadań PUWFIPW. Przykłady zgoła innego rodzaju powiazań ruchu sportowego z polityką stanowiły bytomski „Sportowiec” i gdański „Sport” — pisma czynnie zaangażowane w obronę polskości na tych terenach Śląska i Pomorza, które pozostały poza granicami Drugiej Rzeczypospolitej. Oba te dziś już prawie zapomniane wydawnictwa znalazły w książce B. Tuszyńskiego należyte miejsce.

I wreszcie w części poświęconej Polsce Ludowej najbardziej interesujące wydają się dane o rozwoju ilościowym prasy, materiały o ostrych polemikach wokół nowej koncepcji sportu z lat 1945—1946 oraz informacje o życiu organizacyjnym dziennikarzy sportowych, posiadających w naszym kraju swoje zrzeszenia środowiskowe już od 1925 r.

Lektura *Prasy i sportu* nasuwa też nieco spostrzeżeń krytycznych. W rozdziale pierwszym autor dużo pisze o Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, wielce zasłużonym dla rozwoju polskiej kultury, nie tylko zresztą fizycznej, w czasach zaborów. Nie wspomina wszakże o silnych związkach politycznych „Sokoła” z Narodową Demokracją, dla której był on przecież jednym z podstawowych kanałów szerokiego oddziaływania na społeczeństwo. Prezentując okres międzywojenny, B. Tuszyński zupełnie pominał liczną dosyć i zróżnicowaną tematycznie prowincjonalną prasę sportową. Wydawnictwa owe miały wprawdzie w większości krótki żywot i równać się nie mogły z wielkomięjskimi potentatami, lecz warto byłoby — chociażby tytułem „próbki reprezentacyjnej” — kilka z nich wymienić. Pisma lokalne zasługują na to zwłaszcza przez wzgląd na ich wybitnie społecznikowski charakter. Również w sposób zupełnie nieproporcjonalny do faktycznego, poważnego przecież, znaczenia potraktował autor dziennikarstwo sportowe związane z prasą PPS. Poświęcił mu ledwie kilka linijek, znacznie szerzej omawiając natomiast komunistyczną efemerydę „Czerwony Sportowiec”. Co więcej, bez żadnego komentarza zacytował niewybredny i rażący prymitywnym dogmatyzmem atak tego piśmka na Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. A przecież ta działająca pod patronatem PPS organizacja wniosła trudny do przecenienia wkład w krzewienie kultury fizycznej i uświadamianie społeczne młodzieży. Ostatnia już uwaga dotyczy wstępu do rozdziału trzeciego. Omawiając rozwój sportu w Polsce Ludowej, obszernie przytacza autor stosowne fragmenty uchwał Komitetów Centralnych PPR i PZPR, które wszakże miały raczej deklaracyjną formę, a ich intencje w praktyce nie zawsze spełniały się. Rozbieżność owa nie została wprost stwierdzona, aczkolwiek o jej istnieniu wyraźnie świadczą liczne podane w tekście fakty.

Tych kilka wątpliwych punktów nie może oczywiście przysłaniać wartości książki B. Tuszyńskiego. Jest ona dla historyków prasy polskiej cennym wydawnictwem źródłowym, tym bardziej że większość opublikowanych w niej materiałów pozostawała dotąd zupełnie nie znana. Podkreślić należy ich właściwy pod względem metodycznym dobór, pozwalający dobrze zorientować się we wszystkich mechanizmach powstawania i funkcjonowania czasopism. Ponadto książka przynosi

wiele wartościowych informacji o ludziach prasy sportowej i ich codziennej pracy. Dodajmy jeszcze, że B. Tuszyński opracował swoją książkę w konwencji językowej właściwej uprawianemu przezeń rodzajowi dziennikarstwa, pokazując przy tym próbę wzorowego stylu publicystyki. Zadał też o jej wysoki poziom edytorski.

Andrzej Notkowski

Zenon Kmiecik, *Prasa warszawska w latach 1908—1918*, Warszawa 1981, ss. 504, ilustr.

Dzieje Warszawy zajmują w badaniach historyków miejsce szczególne. Rozwojowi tych badań sprzyja ogromne zapotrzebowanie społeczne na prace o historii stolicy; uzyskały one nawet instytucjonalną formę w postaci redakcji warsawianów, powołanej przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe oraz Pracownię Dziejów Warszawy w Instytucie Historii PAN. Otrzymaliśmy obecnie kolejną na ten temat pozycję: *Prasę warszawską w latach 1908—1918*, której autorem jest Zenon Kmiecik. Książkę tę, będącą kontynuacją zarówno zainteresowań prasoznawczych, jak i wcześniejszych prac badawczych znanego i płodnego historyka prasy, poprzedziło wydanie rok wcześniej tegoż autora *Prasy polskiej w rewolucji 1905—1907*. Podkreślenie związku tych dwu prac jest bardzo istotne; ponieważ bez znajomości pierwszej z nich czytelnik nie zawsze będzie w stanie zorientować się w zasadności konstrukcji, zawartości i układu treści udostępnianej nam książki, a także jej wstępnej cezurze chronologicznej. Autor bowiem — bez szerszego uzasadnienia — powiela w niej wzorzec konstrukcyjny, wprowadzając tylko niewielkie zmiany.

Omawiana praca zawiera charakterystykę prasy legalnej i konspiracyjnej, ukazującej się w Warszawie w latach 1908—1918, przy czym uwzględniono w niej także te tytuły, które wychodziły poza stolicę, a były organami centralnymi partii politycznych. Ambicją autora było przedstawienie całej prasy warszawskiej, zarówno politycznej, jak i ogólnoinformacyjnej, ograniczone ramy objętościowe stały się jednak powodem pewnych ograniczeń, obejmujących czasopiśmiennictwo naukowe i fachowe (s. 8).

Podstawowym celem pracy jest ukazanie idei i opinii o wszystkich istotniejszych wydarzeniach politycznych, które propagowały redakcje poszczególnych rodzajów czasopism (s. 6). Celowi temu podporządkowana została konstrukcja rozprawy, oparta na podziale politycznym czasopiśmiennictwa warszawskiego. Kolejno scharakteryzowano prasę socjalistyczną, ludową, liberalną, endecką i konserwatywną, poprzedzając to wszystko rozdziałem wprowadzającym, zatytułowanym „Prasa, dziennikarze, cenzura”. Dla podjętego tematu wydaje się on konieczny, jest bowiem próbą syntetycznego spojrzenia na omawiane w dalszym ciągu zagadnienia. Szkoda tylko, że niektóre wnioski wyprzedzają właściwą analizę i zostają przez to zawieszane w pewnego rodzaju próżni argumentacyjnej i egzemplifikacyjnej.

Nie obeszło się jednak bez zakłóceń w przyjętej przez autora koncepcji charakterystyki prasy pod względem przynależności politycznej. Przykładem tego jest np. wprowadzenie rozdziału o pismach organizacji młodzieżowych (s. 139), tym bardziej że wnioski zamykające go potwierdzają olbrzymią różnorodność ideową